Nr. 50 SOSNOWIEC, sobota dnia 3 marca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Teraz i po wojnie.

(Refleksje z powodu drożyzny).

Wszystko dziś niepomiernie drożeje. Ceny chleba, warzyw, mięsa, nabiału, mydła i soli, węgla kamiennego i nafty, wreszcie odzieży i obuwia wciąż idą szalenie w górę. Wyliczyliśmy tylko te przedmioty, które się ogólnie nazywają artykułami pierwszej potrzeby, czyli niezbędnemi do życia.

Drożyzna innych towarów, jakkolwiek dla wielu również dokuczliwa, mniej już nas obchodzi. Kogo nie stać, może się bez nich obchodzić. Ale drogość tamtych, nieodzownych do podtrzymania życia i zdrowia, sił do pracy, to już klęska i prawie nieszczęście, zwłaszcza gdy zarobki ludzi pracujących nie zwiększają się w tym stosunku, w jakim wzrasta cena niezbędnych artykułów.

Przy nadmiernej drożyźnie, nawet ta mądra zasada: „rozchodzie, żyj z przychodem w zgodzie“ nie łatwo może być stosowana. Tembardziej i o roztropnem oszczędzaniu, jak to powiadają: „na czarną godzinę“ trudno dziś mówić, gdy nastała ona „czasna godzina“ i u wielu wyczerpała już wszystko to, co się poprzednio uciułało.

I gdyby jeszcze ta niepomierna drożyzna miała tylko charakter przejściowy, przemijający — moglibyśmy chociaż nie bez poważnych wstrząśnień, jakoś przetrwać i przetrzymać. Ale ona stale wzrasta, przybiera znamiona klęski powszechnej, prowadzi do nędzy i głodu, którym zazwyczaj towarzyszą: upadek moralności i rozstrój społeczny.

Nie ulega zaś wątpliwości, że sprawa drożyzny jest dziś na porządku dziennym nietylko w ustrojach państwowo-społecznych, biorących czynny udział w zawierusze wszechświatowej: ale i we wszystkich neutralnych. Socjolodzy zaś i ekonomiści zgadzają się na jedno, że nawet zakończenie wojny nie wiele na razie wpłynie na zmianę w dziedzinie zaopatrzenia w żywność, ponieważ brak wielu artykułów dotknął cały rynek światowy i wywołał znacznie wyższe ceny, które nie rychło powrócą do dawnej normy. Wśród wielu zaś naszych domorosłych ekonomistów panuje optymistyczne mniemanie, że po wojnie musi powrócić dość szybko dawny stan rzeczy, nietylko co do obfitości artykułów pierwszej potrzeby, ale i co do ich cen. Tymczasem jest to pogląd złudny, zapoznający cały szereg zgoła odmiennych konjunktur, jakie muszą się wytworzyć nietylko w dziedzinie politycznej, ale i ekonomicznej z wszechświatowego kataklizmu dziejowego.

I dlatego sprawę drożyzny i możliwej samoobrony społecznej przed jej groźnemi skutkami, zamierzamy omówić w kilku luźnych a treściwych artykułach, obecnie zaś kreślimy parę uwag, uzasadniających spostrzeżenia wielu ekonomistów, co do nieprzemijającej i na czas powojenny dotkliwej plagi drożyźnianej.

*

Trzeba przedewszystkiem pamiętać, że wojna odciągnęła od pracy produkcyjnej mnostwo ludzi właśnie najsilniejszych i najlepiej wyćwiczonych zawodowo. Rolnictwo zatem pozostało na łasce robotników mniej wartościowych głównie kobiet.

Ale to jeszcze nie wszystko. Rolnictwu bowiem zabrano sprzężaj i inwentarz wytwarzający nawóz. Ograniczyły też swoją produkcję i fabryki sztucznych nawozów. Z pogorszeniem się uprawy ziemi, zmniejszyła się również i jej wydajność, a ujemne skutki tego wszystkiego dadzą się odczuć w rolnictwie przez dłuższy okres czasu.

Nie zaradzi temu brakowi zwykły import ziemiopłodów z poza oceanów, ponieważ wskutek ubytku okrętów będzie również na dłuższy przeciąg czasu zbywało na odpowiednich środkach przewozowych w wielkim handlu zamorskim.

Zjawisko drożyzny, jako skutek zmniejszenia produkcji w dziale rolniczym, nie może pozostać odosobnione. Wiadomo bowiem, że gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby wznoszą się, to i inne towary stopniowo drożeją. Do tego przychodzi nowy niepospolity czynnik, jak obniżenia wartości waluty. Pieniądza papierowego w świecie jest obfitość, a więc podniosły się ceny.

Uprzytomniając sobie to wszystko, widzimy że w naszej ekonomii narodowej, trzeba będzie zdobyć się na plan wielce umiejętny, na organizację warunków pracy w dużym stylu, na wyzyskiwanie przyrodzonych bogactw kraju i na... reformę stosunków handlowych.

W tym ostatnim dziale musimy wszechstronnie obmyśleć najpilniejsze środki przeciwko ohydnej spekulacji przedmiotów najniezbędniejszej potrzeby, przez co najbardziej celowo „potrafimy zwalczać dotkliwe ciosy drożyzny powojennej.

Externus.

Sprawa polska.

Przed decyzją Rosji w sprawie polskiej.

W doniesieniu ze Sztokholmu podaje „Frankf. Ztg.“, że specjalna konferencja dla trwałego uregulowania stanowiska Polski w ramach państwowości rosyjskiej“ zbierze się w najbliższych dniach w Petersburgu. Ma ona opracować propozycje, które potem będą przedłożone Radzie państwa i Dumie do zatwierdzenia.

Bezpośrednio po zamknięciu tej konferencji nastąpi enuncjacja rządu co do zasad autonomji polskiej. W tym względzie głosy dzienników są dosyć sprzeczne.

„Riecz“ twierdzi, że za podstawę autonomji będą wzięte plany, opracowane przez Sazonowa, przewiduje, szerokie urządzenia autonomiczne w Królestwie mniej więcej wzorowane na galicyjskich, z sejmem o bardzo szczupłej kompetencji. — (Przyp. Red.).

Inne dzienniki wyrażają obawę, że udział reakcjonistów w konferencji, zwłaszcza Szczegłowitowa, może wpłynąć ujemnie na rozwiązanie sprawy polskiej, które — w myśl interesów rosyjskich — powinno być jaknajliberalsze.

*

Korespondent „Frankfurter Zeitung“ z Hagi powtarza następujące szczegóły, podane w piotrogrodzkiej depeszy „Daily Telegraph“. Zamianowanie komisji dla obrad nad przyszłym ustrojem Polski wywołało tu ożywioną dyskusję. Słowa reskryptu cara zdają się wskazywać, że Polska będzie osobnem państwem „pod zwierzchnictwem rosyjskiem. W prasie to przyszłe prawno-państwowe stanowisko Polski bywa rozmaicie tłumaczone i tak przypuszczają stosunek podobny do stosunka Węgier do Austrji, albo Finlandji do Rosji, albo Chorwacji do Węgier. Nierozstrzygniętem jest pytanie, czy zasady ustroju Polski może wprowadzić sam rząd czy też będzie musiała wypowiedzieć się także Duma. Wódz kadetów Milukow domaga się energicznie, aby Duma nie była pominięta. Piotrogrodzki „Dziennik Polski“ zwalcza to stanowisko i żąda, aby od chwili rozpoczęcia prac komisji uznana została zasada niepodległości Polski pod zwierzchnością rosyjską.

Co mówi Er. Piltz.

Jeden z głównych twórców ugodowego programu „realistów, Erazm Pilz, interpelowany był przez korespondenta dziennika „Russk. Wola“ w sprawie polsko-rosyjskiej. Pilz, przebywający obecnie w Szwajcarji, wyraził się, że oświadczenie hr. Wielopolskiego ma bardzo wielkie znaczenie, gdyż rozprasza wszelkie wątpliwości co do tego, co rząd rosyjski rozumie pod „wolną i zjednoczoną Polską“.

W chwili obecnej — mówił Pilz — niema ani jednej partji politycznej polskiej, którąby utrzymywała, iż przekształcenie Królestwa w autonomiczną prowincję rosyjskę może kogokolwiek zadowolnić i że może to być uważane za rozwiązanie sprawy polskiej. Piltz podkreślił w jak trudnej sytuacji są Polacy, którzy pozostając w kraju, trzymają się orjentacji koalicyjnej.

Rosja — twierdzi Piltz — mogłaby złożyć dowody swej szczerości wobec Polaków, przystępując do likwidacji osobistego składu dawnych urzędników w Królestwie.

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego.

KOMUNIKAT XI.

Dnia 24 lutego 1917 r. o godz. 9 i pół rano odbyło się ósme posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego w obecności 24 członków Rady Stanu, Komisarza rządowego ces. niem i trzech zastępców komisarzy. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z 7-go posiedzenia referent Komisji organizacyjno wojskowej, brygadjer J. Piłsudzki zdawał sprawę z prac Komisji za ostatni okres dwutygodniowy. Wniosek o powiększenie dotychczasowego składu (7 członków) Komisji do liczby 12-tu został przyjęty. Dokonano wyboru 5-iu nowych członków Komisji organizycyjno-wojskowej w osobach członków Rady Stanu: Dziewulskiego, Jankowskiego, Kozłowskiego, Maja i Stolarskiego.

W dalszym ciągu rozpraw Vice-Marszałek zdawał sprawę z prac Wydziału Wykonawczego i z przebiegu pertraktacji z władzami okupacyjnemi w sprawie organizacji polskiego sądownictwa, w sprawie ochrony robotników, przebywających w Niemczech i Austrji, w sprawie ułatwień paszportowych w przejazdach z jednej okupacji do drugiej, w sprawie ułatwień cenzuralnych, w sprawie rekwizycji metali, demontowania maszyn, niebędących w ruchu, wreszcie w sprawie zamierzonego wywiezienia z Warszawy aktów b. Warszawskiego Oddziału Banku Włościańskiego.

Wszystkie te sprawy są przez odpowiednie Departamenty Rady Stanu ostatecznie opracowane. Pertraktacje z władzami okupacyjnemi w celu wyjaśnienia zakresu i możliwości wprowadzenia ich w czyn są w toku. Projekt o organizacji i przejęciu przez R. S. sądownictwa jest opracowany bardzo szczegółowo. W sprawie paszportowej i komunikacyjnej zostały już wprowadzone ułatwienia; w kwestji zupełnego zniesienia ograniczeń toczą się petraktacje; sprawa ułatwień cenzuralnych jest przedmiotem szczegółowego memorjału do władz opracowanego przez Departament spraw politycznych.

Z powodu nowych rozporządzeń, dotyczących rekwizycji metali w fabrykach został przyjęty nagły wniosek, upoważniający Marszałka Koronnego i Członków Rady Stanu: Janickiego, Kunowskiego, oraz p. Grohmana do poczynienia odpowiednich kroków u władz.

Wniosek w sprawie określenia kompetencji i przyszłej działalności Rady Stanu, zreferowany przez vice-Marszałka Koronnego został przyjęty i przekazany władzom okupacyjnym.

Dyrektor Departamentu Skarbu Dzierzbicki, przedstawił projekt regulaminu instytucji, powstającej przy Departamencie Skarbu p. n. „Komitet Ofiary Narodowej“ mającej za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie akcji zbierania dobrowolnych ofiar na cele ogólnonarodowe, a w szczególności:

1) na zasilenie funduszów, przeznaczonych na popieranie wojskowości polskiej, jako to: pomoc dla inwalidów, dla rannych, dla wdów i sierot po poległych i t. p.

2) na powiększenie środków dyspozycyjnych Rady Stanu na cele ogólnonarodowe;

3) na stworzenie zaczątku zapasu złota przyszłego Skarbu Polskiego lub Banku Narodowego.

Na czele Komitetu stać będzie 18 osób, zaproszonych przez Wydział Wykonawczy Rady Stanu.

Projekt powyższy został zaakceptowany.

Wniosek o wybranie Komisji dla określenia kompetencji Komisarzy miejscowych, przygotowania regulaminu i intrukcji, oraz zaprojektowania listy kandydatów na Komisarzy, został przyjęty. Do Komisji tej weszli: Dziewulski, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski i Maj.

Na wniosek Wiceprezesa Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej ks. Infułata Przeździeckiego skład Komisji tej powiększono o 6-ciu nowych członków przez wybór pp.: ks. Zdzisława Lubo-

mirskiego, prof. dr. Józefa Buzka, Józefata Błyskosza, Hermana Diamanda, prof. Leopolda Władysława Jaworskiego i Tomasza Nocznickiego.

Głównym referentem Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej mianowano prof. dr. Buzka.

W dalszym ciągu porządku dziennego wydelegowano do Łodzi członków Rady Stanu ks. infułata Przeździeckiego, Grendyszyńskiego i Natansona w celu dokładnego zapoznania się na miejscu ze stanem obecnym sprawy językowej w Zarządzie miasta i Radzie miejskiej m. Łodzi, na skutek odniesienia się w tej sprawie przez członków Łódzkiej Rady Miejskiej do Rady Stanu.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 1 marca.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie niezmienione.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Z obu stron drogi do Valeputny w Karpatach lesistych dobrze przygotowany i rzutko przeprowadzony atak naszych wojsk doprowadził do zajęcia kilku rosyjskich pozycji górskich. Pojmano 12 oficerów i przeszło 1300 żołnierzy, oraz zdobyto 11 karabinów maszynowych i 9 miniekrek. Linje utrzymano wobec kilku nocnych kontrataków. Rosyjski punkt oparcia na południe od drogi, z powodu niekorzystnego dla nas położenia, opróżniono bez nieprzyjacielskiego oddziaływania, po zniszczeniu jego urządzeń.

Zachodni teren walk:

Angielskie uderzenia wywiadowcze na kilka miejsc frontu Artois odrzucono. W obszarze Ancre walki piechoty na przedpolu naszych stanowisk miały przebieg odpowiedni zamiarom kierownictwa. Na zachód od Vailly nad Aisne Francuzi zaskoczyli jedno z naszych ubezpieczeń rzecznych, kontratakiem pozycja przedniej straży i załoga właśnie wzięta do niewoli, dostała się zngwu w nasze ręce. Na lewym brzegu Mozy rozbiły się częściowe francuskie ataki podjęte w nocy po silnym ogniu na nasze rowy na północy wschód od Avocourt. Na zachód od Markirch (Wogezy) spełzły na ni czem przedsięwzięcia czterech francuskich oddziałów wywiadowczych.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Nic nowego.

Front macedoński.

W łuku Cerny Włosi po wydatnem przygotowaniu ogniowem wielkiemi siłami atakowali wzięte przez nas dnia 12 b. m. pozycje górskie na wschód od Paralewo. Atak złamał się wśród obfitych strat. Nie utraciliśmy ani piędzi ziemi.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Charakter odwrotu niemieckiego.

MEDJOLAN, 1 marca, (B. T. W.) Londyńska korespondencja „Cerriere della Serra" omawia przypuszczenia, jakie żywią Anglicy z uwagi na dobrowolne opuszczenie przez Niemców kilku stanowisk nad Ancre. Niemcy mianowicie dążą do unikania bezużytecznych walk i strat na zbyt eksponowanych posterunkach, a opuszczając je, skracają zarazem swój front, i zajmują nowe, solidniejsze, w miesiącach zimowych wybudowane stanowiska. Nadto przez manewry te zmierzają oni również do tego, by wprowadzać zamęt w angielsko francuskich zamierzeniach ofensywnych, gdyż zmuszają Anglików, by w ostatniej chwili wprowadzali swe działa na coraz to nowe pozycje, i tam je umacniali. **Niemcy czynią to może nawet w tym celu, by spowodować Anglików do porzucenia walki pozycyjnej i przejścia do t. zw. wojny „ruchowej", z uwagi na to, że dzięki wytężonej pracy organizacyjnej w ubiegłych miesiącach, zdołali zgromadzić na Zachodzie 700,000 żołnierzy więcej, niż w roku ubiegłym.**

Zajścia w kongresie amerykańskim.

GENEWA, 1 marca (BTW). Pisma paryskie donoszą z Nowego Jorku: Były współzawodnik Wilsona, Hughes, po posiedzeniu senatu, na którem doszło do niezwykle burzliwych scen między republikanami a demokratami, wezwał polityków stronnictwa republikańskiego na specjalną naradę i dowodził im, że Wilsona popierać należy wszelkiemi siłami, udzielić mu żądanych pełnomocnictw, nie czyniąc żadnych przytem zastrzeżeń.

BERN, 1 marca (BTW). Waszyngtoński korespondent dziennika Petit Parisien donosi telegraficznie, że ostatnie rozprawy w senacie doszły do niebywałego w tej instytucji stopnia gwałtowności. W sobotę demokraci wystąpili z zarzutem, że motywy obstrukcji, uprawianej przez republikan, są nieszczere. Z tego już wnosić można, do jakiego stopnia dochodzi roznamiętnienie w obu obozach. Senator Lodge oświadczył, że prezydent, o ile podejmie akcję, będzie miał kongres za sobą, w przeciwnym zaś razie traci zaufanie kongresu. Oświadczenie to zdeklarowało w prawdzie jasno stanowisko, jakie zajmuje partja republikańska, ale zarazem rozpętało burzę. Wrzawa i krzyki doszły do objawów paroksyzmu. Po silnych atakach Lodge'a przeciw bezczynności Wilsona od chwili jego orędzia z dn. 3-go lutego, republikański senator Fall zaproponował tekst wniosku końcowego, którego mocą prezydentowi udziela się upoważnienia do użycia sił wojennych unji w obronie handlu i życia obywateli amerykańskich.

WASZYNGTON, 1 marca (BTW). Biuro Reutera donosi: Taft, Parker i Chooate wydali odezwę do obywateli amerykańskich. W odezwie tej powiedziano między innemi: Znaczna liczba obywateli, którzy obecnie domagają się energicznego postępowania, milczała dotychczas z obawy, aby nie narazić prezydenta Stanów Zjednoczonych na znalezienie się w niedogodnem położeniu. Dlatego też głosy niewielkiej liczby przyjaciół pokoju wywarły fałszywe wrażenie. Nakazem chwili jest raczej niezwłocznie podjąć kroki skuteczne dla ochrony żeglugi i życia obywateli amerykańskich, aniżeli czekać na mordowanie jeszcze obywateli, zanim się wojnę wypowie. Odezwa wzywa amerykan usilnie, aby przyłączyli się do ruchu, mającego na celu natychmiastową akcję.

BERLIN, 1 marca (BTW). Pisma londyńskie donoszą, że władze amerykańskie rozpoczęły bardzo energiczną akcję przeciwko pokojowcom. Na skutek denuncjacji przeciwko senatorowi Hearstowi, właścicielowi 150 pism, przyjaźnie usposobionych dla państw centralnych, aresztowały władze amerykańskie dwóch redaktorów jego pisma „Das deutsche Journal", nijakiego Alberta Sanderesa i Karola Wundberga. Oskarżono ich o dostarczanie wiadomości za granicę ze szkodą dla interesów amerykańskich.

Ameryka i wojna.

NOWY JORK, 1 marca, (B.T.W.). Telegram waszyngtoński Associated Press donosi, że urzędowy telegram potwierdza wiadomość o śmierci 2 Amerykanek na „Laconji" i oświadcza, że fakt ten oraz to, że storpedowano okręt pasażerski bez ostrzeżenia, jest jawnym czynem (covert act).

W tem urzędowem sprawozdaniu nazywa się zatopienie „Laconji" nowem wydarzeniem, jakiem było zatopienie „Lusitanji", chociaż mniej ludzi straciło życie.

Roosevelta korpus ekspedycyjny.

BERL, 1 marca, (B. T. W.). Pismo „World" donosi, że były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zapowiedział, iż na wypadek wojny z Niemcami, zbierze 200 tysięcy żołnierzy amerykańskich, których na swój koszt wyśle do Europy na teren walki przeciwko Niemcom. (Wat.)

Narady w Calais.

PARYŻ, 1 marca, (B. T. W.). Podług komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych była w poniedziałek i wtorek narada angielsko - francuska, w której wzięli udział Briand i generałowie Nivelle i Lautey, ze strony angielskiej George i generałowie Robertson i Douglas.

Wezwanie do wznowienia żeglugi.

BERLIN, 1 marca, (B. T. W.). Ze Sztokholmu donoszą: Powszechne zdziwienie wywołała tu depesza, rozpowszechniona przez poselstwo angielskie, wzywająca do wznowienia żeglugi na morzu Północnem. Depesza ta uważana jest za oznakę, że Anglja pragnęłaby pomocy ze strony szwedzkich właścicieli okrętów, wobec trudności, na jakie jest narażona.

Rozłam w rosyjskiej radzie ministrów.

SZTOKHOLM, 1 marca, (B.T.W.). Według zapewnień organu „Ruskija Wjedomosti" nastąpił w ostatnich dniach widoczny rozłam w rosyjskiej radzie ministrów. Zewnętrzny wyraz swój znalazł on w tem, że pewna część ministrów naradza się osobno, podczas gdy druga część również osobno swe narady odbywa. Znamiennem jest, że prezes gabinetu ma po swojej stronie tylko następujących członków gabinetu: Protopowa, Dobrowolskiego, Rajewa i Kulczyckiego. Wszyscy inni są widocznie przeciwko niemu. (Wat.)

Blokada Grecji.

BERLIN, 1 marca (BTW). Z Lugano donoszą do Lokal Anzeigera: Jak się dowiaduje medjolański Corriere della Sera z Aten, dnia 23 go b. m. wznowiły się w Pireusie demonstracje robotników bez pracy. Stłumiono je szybko. Władze, prasa i stowarzyszenia prywatne współzawodniczą w nawoływaniu ludności do cierpliwego znoszenia niedostatku, wywołanego przez blokadę. Rząd i komitety dobroczynne zbierają ofiary na otwarcie kuchni publicznych. Do dnia 19 go b. m. przewieziono na Pelopenez, zgodnie z żądaniem koalicji, 15,849 żołnierzy greckich, 4,210 koni i mułów, 313 dział, 155 karabinów maszynowych, 140,000 karabinów, 105,197 skrzyń amunicji dla piechoty i 27,086 skrzyń amunicji działowej, zawierających 333,787 pocisków działow. i 133,357,649 ładunków karabinowych. W Pireusie pozostało jeszcze do orzewiezienia 197 starych dział tureckich.

Orędzie Wilsona

Jak donosi Biuro Wolffa, wystosował Wilson następujące orędzie do kongresu:

Przeżywamy czasy krytyczne i moim jest obowiązkiem pozostawać w ścisłej łączności z obu izbami kongresu. Zapowiedzianą w dn. 1 b. m. taktykę niemiecką stosuje się od 4 tygodni, jej praktyczne wyniki jeszcze niewiadome. Handel krajów neutralnych ponosi znaczną szkodę, chociaż może nie większą, niż przed 1 lutego i nową taktyką wojenną. Wezwaliśmy inne rządy neutralne, aby razem z nami przeszkodziły robocie niszczenia. Atoli obawiam się, iż żaden z nich nie uważał wspólnej akcji za odpowiednią. Nasz własny handel poszkodowany więcej zwłoką, aniżeli wypadkami samymi, więcej faktem, że wiele naszych okrętów bardziej z obawy pozostaje w naszych portach, aniżeli tem, że je zatapiają.

O zamieszaniu w ruchu okrętowym w portach amerykańskich, które jest następstwem faktu, iż właściciele okrętów nie chcą ich wysyłać bez zabezpieczenia i ochrony, i o poważnych szkodach handlu amerykańskiego, które są tegoż następstwem, powiedział Wilson: To samo mogłoby mieć w następstwie dla nas to, co zamierzono nowemi rozporządzeniami niemieckimi, dotyczącemi łodzi podwodnych.

Dlatego możemy tylko oświadczyć, że czyn jawny, o którym sądziłem, że go komendanci łodzi niemieckich unikną, jeszcze nie nastąpił. Ale chociaż na szczęście tak jest, świadczą głosy części prasy niemieckiej i władz, które wrażenie to raczej umacniają, niż je osłabiają, iż gdyby nawet nasze okręty i nasi obywatele nie zostali poszkodowani, to zawdzięczalibyśmy to więcej przypadkowi szczęśliwemu aniżeli faktowi, że komendanci łodzi niemieckich, których napotkali, okazali takt niespodziany i władzę nad sobą wbrew instrukcjom, które posiadali. Byłoby nierozsądnem przeczyć, aby położenie nie zawierało poważnych ewentualności i niebezpieczeństw i byłoby niezstrożnością nie być na nie przygotowanymi. Czuję więc zobowiązanym się wezwać panów, abyście mi dali wszelkie pełnomocnictwa, których mógłbym potrzebować każdej chwili. Musimy bronić rozważnie i energicznie naszego handlu i życia naszych obywateli w obecnych trudnych stosunkach.

Życzę sobie z całego serca, aby nie stało się koniecznem użycie siły zbrojnej. Naród amerykański tego sobie nie życzy. Żadna z dróg przezemnie wybranych nie będzie prowadziła do wojny. Wojnę sprowadzić mogą tylko lekkomyślne zaczepne czyny. Proszę panów, abyście mnie upoważnili do uzbrojenia naszych okrętów handlowych, o ile to wykaże się koniecznem, środkami do samoobrony, aby zastosować metody potrzebne i odpowiednie, ażeby naszych okrętów i naszych obywateli chronić podczas ich pracy zawodowej i pokojowej. Nie mam tu na myśli samych interesów materjalnych, lecz więcej jeszcze fundamentalne prawa ludzkie. Mam na myśli wielkie zasady o współczuciu i ochronie, które każą ludzkości czuwać nad życiem ludzi, co na drodze pokojowej pracują nad utrzymaniem przemysłu w świecie oraz nad życiem kobiet i dzieci. Nie umiem sobie wyobrazić, aby człowiek wychowany w zasadach amerykańskich wahał się stanąć w obronie tych rzeczy".

Z prasy.

Pretensje do kościoła.

Czytamy w „Głosie Narodu":

„Chrześcijaństwo zawiodło na całej linji, gdyż nie zdołało przeszkodzić wybuchowi wojny". Tak rozumował pewien amerykanin i dlatego przeszedł na mahometanizm. Niedawno jakiś krytyk ubolewał w jednem z pism nad papiestwem, którego rola jeszcze nigdy tak marna (?) nie była — jak sądził — jak właśnie w dobie obecnej. Nad niemocą (?!) chrześcijaństwa biadają nawet socjalni demokraci.

W dwuch ich organach („Münchener Post" i „Rhein. Ztg.) umieszczono artykuł, podpisany przez jakiegoś „katolickiego duchownego"; otóż ów „katolicki" korespondent socjalno demokrat. gazety obrusza się na kraje inne, mordowanie się katolików, w którem biora udział nawet słudzy Kościoła (francuscy kapłani-żołnierze). Socjalna demokracja jedynie (?!) występuje w obronie ludzkości i idei pokoju, natomiast niema „nikogo w całym świecie katolików i protestanckim, któryby zawołał: „stójcie, bracia"! nie znalazł się ani jeden biskup czy prezydent konsystorjalny, któryby miał moc i odwagę podać rękę pomocną partji internacjonalnej. Gdzież jest centrum przedstawiciel katolików — woła — i konserwatywni przedstawiciele protestantyzmu? Oni umieją tylko szydzić z socjalnej demokracji i gardzić żądaniami, które im przedewszystkiem powinny na sercu leżeć. Socjalna demokracja, która ciągle zwalczała i zohydzała Kościół, teraz ma do niego pretensję.

Korespondent centrowej gazety („Koeln. Volkszt." 131) przypomina więc swym czerwonym rodakom, mającym dziwnie krótką pamięć, że to przecież ich towarzysze po fachu zniszczyli we Francji wielki wpływ Kościoła na życie publiczne, wprowadzili prawo, zmuszające kapłanów do służby

z bronią i teraz jeszcze z nich ordynarnie szydzą. Socjalnym demokratom Rzeszy chyba znana jest encyklika pokojowa Papieża i Jego pierwsze pismo, w którem wskazał istotną przyczynę wojny: „bezbożną materjalistyczną kulturę", tak przez nich wielbioną i szerzoną. Jeżeli socjalna demokracja niemiecka od biskupów domaga się, aby przyczynili się swym wpływem do przyśpieszenia pokoju, to — pisze „Koeln. Volksztg." — żądanie to skierowane jest pod fałszywym adresem. Wpływowi są przecież Briand, Viviani, Millerand; do nich powinni się zwrócić. Zdanie o bankructwie chrystjanizmu jest nonsensem. Kościół bowiem zdawną mocą działa „wewnętrznie i na osoby", lecz na narody i państwa nie ma wpływu jak przedtem. Winny one same, gdyż tamują rozwój jego sił, winna teraźniejsza kultura („Diesseitskultur"), która faktycznie zawiodła na całej linji, gdyż obiecywała ludzkości, raj, a doprowadziła do rzezi narodów. Powiedziećby można o niej śmiało słowy listu pasterskiego: „Ludzie porobili sobie bałwany i cześć im oddawali. Dziś bożki te spadły z piedestału, leżą przykryte gruzami, ociekające krwią miljonów". Zaznaczyła i „Reichspost", z okazji zjazdu w Zurychu, na którym zwrócono uwagę na Papieża, jako najważniejszy autorytet moralny i „najbajdziej powołanego pośrednika pokojowego", wywodzi, że nie w chęci sławy czy panowania plutokratów i ministrów, nie w wybujałym szowinizmie i kłamstwach dyplomatów należy szukać powodów wojny; trzeba, sięgać głębiej i wskazać otwarcie, że jest ona „wyrazem ogólnego bankructwa t. zw. kultury, owocem fałszywych światopoglądów, fałszywej literatury i sztuki, słowem optymistycznej wiary tylko w to życie („Diesseitsglaube"), dla której jak zauważyła liberalne, „Süddeutsche Monatsbläter", bożyszczem był Mammon. Tylko na gruncie tej fałszywej kultury wyrość mogli „łajdacy (dosłownie z „Reichspost") politycy, szowiniści i podżegacze ludu". Glupstwem zdawało się dla ludzi XX wieku zdanie Donosa Costesa o uszlachetnieniu ludzkości przez Kościół i Papieża, głoszącego potrzebę posłannictwa, zaparcia siebie, miłości i autorytetu, jakoteż wywody historyka Gregoroviana o wielkiem znaczeniu Rzymu papieskiego, tej „civitas Dei" moralnego „orbis terrarum". Zwalczał papiestwo materjalizm i wybujały indywidualizm, a dziś zwolennicy tych systemów apelują do Papieża, uznając przez to nolens volens „jego duchowy, ponad narodami stojący autorytet".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 2/III.

— O II-gą kurję. Wobec krążących w mieście pogłosek, że l.sta kandydatów na radnych musi mieć 30 podpisów wyborców kurjalnych, Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy zwrócił się do p. Naczelnika pow. z wyjaśnieniem, iż nie może to dotyczyć II kurji, gdzie ilość wszystkich wyborców stanowi 101; na jednego więc kandydata wypada 101 : (6+1) = 14 do 15; wtedy to 29 wyborców, którzy są w możności przeprowadzenia 2 radnych, nie mogliby wystawić własnej listy, co sprzeciwia się zasadzie proporcjonalności wyborów. O ile nam wiadomo, oprócz P. D. K. W. zwrócili się też w tej sprawie do p. Naczelnika przedstawiciele Polskiego Komitetu II kurji.

— Z życia Towarzystw. Jak się dowiadujemy, sosnowiecki „Dom ludowy" łącznie ze Stowarzyszeniem abstynentów p. n. „Przyszłość" urządza dnia 24 marca r. b. wielki „**Wieczór Kościuszkowski**", ku uczczeniu insurekcji 1794 roku. „Wieczór", który odbędzie się w Sali Związku Żelaznego na Pogoni, zapowiada się doskonale. Inicjatorzy starają się przygotować program obfity i urozmaicony, w bogatej oprawie artystycznej. Próby dramatyczne i chóralne trwają w całej pełni. Roboty malarskie do apoteozy już ukończono, rozpoczęto zaś dekorację sceny. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

— Zebranie nauczycieli szkół początkowych. Dnia 18 lutego r. b. o godz. 4 pp. w lokalu własnym odbyło się w drugim terminie walne zebranie członków Tow. wz. pom. Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych w Sosnowcu. Porządek dzienny był następujący: 1) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania, 2) Utworzenie Sekcji, 3) Wybór Zarządu, 4) Sprawy lokalne. 5) Wolne wnioski.

Przewodniczył obradom p. Kropidłowski, notował p. Rytel, na asesorów powołano pp. Szymonowicza i Kochana.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego zebrania przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego. Prócz istniejących przy T-wie sekcji, utworzono jeszcze dwie: sekcję nauczycieli szkół miejskich i sekcję nauczycieli szkół prywatnych. Powyższe sekcje zorganizowano z tego względu, iż są kwestje wśród nauczycieli miejskich, nie dotyczące bezpośrednio nauczycieli szkół prywatnych i odwrotnie.

Potem przystąpiono do wyborów Zarządu. Po obliczeniu głosów do Zarządu weszli pp.: Lipski, Słabiak, Rytel, Gębicki, Wittenberg, Szkup i Kropidłowski. Na zastępców weszli pp.: Łyjkówna, Kukawczyńska i Tylman.

4-ty punkt porządku dziennego referował p. Gębicki, przedstawiając propozycję T-wa „Lutnia", dotyczącą korzystania ze wspólnego lokalu. Zebrani wyrazili zgodę na propozycję i upoważnili Zarząd do zawarcia umowy w tej sprawie z Zarządem „Lutni".

W wolnych wnioskach p. Rytel poruszył sprawę organizacji nauczycielskiej ogólno-krajowej, przedstawiając wynikające z niej korzyści.

P. Tylman podał wniosek zwołania wiecu nauczycielskiego w Zagłębiu. Wniosek poparto i polecono do wykonania Zarządowi. Na wniosek p. Kropidłowskiego postanowiono utworzyć kasę pożyczkowo-oszczędnościową przy T-wie dla członków. W końcu ustanowiono wpisowe dla nowowstępujących członków w wysokości 1 rubla.

St.

— Ewidencja inwalidów legjonowych. Otrzymaliśmy komunikat następującej treści: Wydział Opieki nad Legjonistami-inwalidami pragnąc uzupełnić ewidencję inwalidów zwraca się na tej drodze do wszystkich zwolnionych po superarbitrijum ze służby w Legjonach Polskich, by podali Wydziałowi Opieki (Warszawa Nowogrodzka 40) następujące dane o sobie: imię i nazwisko, szarża, ostatnia przynależność taktyczna, data i miejsce superarbitrjum, orzeczenie Komisji sup., data i miejsce otrzymania urlopu po superarbitrjum, wysokość pensji inwalidzkiej, dodatku za ranę, dodatku osobistego, należytości za medal, zasiłku rodziny, czas, przez który otrzymywali pobory aktywalne, zawód cywilny, obecny adres.

— Moneta zdawkowa. W „Dzienniku rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego" Nr. 64 zamieszczono rozporządzenie, dotyczące monety zdawkowej:

„Według rozporządzenia szef administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskiem zostaje upoważniony do wybijania zdawkowej monety z żelaza lub aluminjum dla obszaru generalgubernatorstwa.

Jednostkę monetarną stanowi polska marska, która dzieli się na 100 fenygów. Ogólna suma monet zdawkowych nie może przekroczyć dwudziestu miljonów marek. Nikt nie jest obowiązany przyjąć przy wypłacie więcej zdawkowej monety, niż na sumę 5 marek. Kasy publiczne przyjmują przy wypłatach zdawkową monetę w każdej ilości. Obowiązek przyjmowania zdawkowej monety nie dotyczy monet przedziurawionych, takich, których waga została zmniejszona winny sposób, niż przez zwykły obieg, jak też monet fałszywych. Monety, które skutkiem dłuższego obiegu i zużycia straciły znacznie na wadze, lub stały się nie do rozpoznania, będą wycofane z obiegu na koszt kasy głównej generał-gubernatorstwa. Jeżeli wydane będzie rozporządzenie wycofania z obiegu monet zdawkowych, natenczas winien być utrzymany roczny termin od daty ogłoszenia rozporządzenia dla przeprowadzenia wycofania. Monety zdawkowe mają na stronie czołowej orła polskiego, na odwrotnej stronie podana jest wartość i rok. Przepisy wykonawcze wydaje szef administracji. Muszą one dokładnie ustalić wielkość wagę monet.

Rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z chwilą jego ogłoszenia.

— Niedozwolone zmiany w paszportach. W „Deutsche Warsch. Ztg." czytamy: „Prezydent policji zwraca uwagę, że w ostatnich czasach zachodziły częste wypadki, że na żądanie właścicieli paszportów, władze milicyjne lub też kościelne dodawały różne dopiski w paszportach. Do zmian takich są wyłącznie upoważnione władze, które wydałypaszporty, lub też odnośne władze wojskowe. Wszelkie zmiany i dodatki w paszportach, poczynione przez osoby nieuprawnione do tego, będą karane.

— Stawiennictwo w procesach karnych. Według wydanych ostatnio wyjaśnień oskarżeni w procesach karnych, którzy odpowiadają z wolności muszą bezwarunkowo stawić się na rozprawy nawet wówczas, gdy posiadają upełnomocnionego obrońcę. Wrazie niestawienia się do sądu bez usprawiedliwiających powodów, osoby takie ponosić będą koszty odłożenia rozpraw i do następnego terminu osadzeni będą w więzieniu.

— Ze Związku ogrodników. Zarząd Związku zabiega energicznie nad rozwojem instytucji. Wynajęto lokal w Gospodzie mieszczańskiej, zakrzątnięto się około zakupu potrzebnych mebli, jak również o stworzeniu bibljoteki zawodowej i popularno-naukowej ze specjalnem uwzględnieniem hodowli roślin polskich.

— Związek restauratorów. W ubiegłą środę właściciele restauracji otrzymali zatwierdzony „Statut Związku restauratorów miasta Sosnowca i okolicy". Zebranie organizacyjne odbędzie się w najbliższej przyszłości.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu rozporządzenia p. Generał-Gubernatora z dnia 1-go listooada 1916 r o rejestrze firmowym i o firmach handlowych zostaje zaprowadzony w czasie od dnia 10 marca do 14 maja 1917 roku przy Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie rejestr firmowy dla obwodu tegoż sądu.

Wpisane do rejestru następuje na mocy zgłoszeń osobistych lub piśmiennych.

Do zgłoszenia się są obowiązani:

I. wszystkie towarzystwa akcyjne, których siedziba znajduje się w obrębie obwodu sądu okręgowego w Będzinie,

II. wszyscy w tymże obwodzie samieszkali kupcy należący do klas podatkowych 1 — 3.

III. wszyscy uprawiający przemysł należący do klas podatkowych 1 — 8, w klasach podatkowych 7 i 8 jednak tylko ci, rodzaj i zakres interesu, których wymaga prowadzenie na wzór przedsiębiorstwa handlowego.

W celu wciągnięcia do rejestru winni się zgłosić:

Towarzystwa akcyjne w czasie od dnia 10 marca do 31 marca najpóźniej,

Kupcy i przemysłowcy, których nazwiska zaczynają się na

A — F w czasie od dnia 15 marca do najpóźniej dnia 31 marca,
G — K w czasie od dnia 1 kwietnia do najpóźniej dnia 14 kwietnia,
L — P w czasie od dnia 15 kwietnia do najpóźniej dnia 30 kwietnia,
O — Z w czasie od dnia 1 maja do najpóźniej dnia 14 maja.

Opóźnienie zgłoszenia podlega karom przewidzianym w § 7 z rozporządzenia.

Dla zgłoszeń osobistych otwarta jest kancelarja sądowa wydział IV w Będzinie, koszary kozackie II-gie piętro pokój Nr, 32 codziennie za wyjątkiem środy, niedzieli i świąt od godz. 10 — 12 przed południem.

Przy zgłoszeniach piśmiennych winny być podpisy tych, którzy są obowiązani do zgłoszenia, zaświadczone (przez rejenta lub komisarza sprawiedliwości).

Wszystkie zgłoszenia winny być dokonane przez wszystkich zainteresowanych, a więc:

Towarzystwa akcyjne przez wszystkich członków zarządu, wszelkich innych towarzystw handlowych przez wszystkich wspólników.

Przy każdem zgłoszeniu należy przedstawić patent handlowy za rok 1916.

Będzin, w lutym 1917 roku.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy Wydział IV.



Na froncie zachodnim. Król Albert belgijski i jen. Joffre, zwiedzający front belgijski.

— **Skon.** W mieście naszem zmarła po ciężkich cierpieniach ś. p. Emilja z Metzlów Płocka, żona nauczyciela języka niemieckiego w Polskiem Gimnazjum Realnem w Sielcu. Zwłoki pochowane zostaną w grobie rodzinnym w Piotrkowie.

— **„Sekcja rozdawnictwa odzieży".** Sielecka „Sekcja rozdawnictwa odzieży" znajduje się obecnie w bardzo krytycznem położeniu. Z Poznania żadne ofiary teraz nie nadchodzą, stałe składki są bardzo małe, a tymczasem nędza przerażająco wzrasta. Filantropijną tę instytucję polecamy gorąco ofiarności miejscowego ogółu.

— **Z teatru.** W nadchodzącą niedzielę t. j. 4 b. m. w sali Stow. Robotników Chrześcjańskich przy ul. Kościelnej zespół amatorów sztuki scenicznej odegra: wielce interesującą 3 aktową sztukę ludową Sewera p. t, „Dla świętej ziemi". Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na biedne dzieci. Ceny miejs: od 1 rb. do 20 kop. Początek przedst. o god. 6 wieczorem.

— **Echa agitacji wyborczej.** Jak nas informuje jeden z czytelnikow „Kurjera", żydzi pragnąc zabezpieczyć się w czasie zapisywania się na listy wyborcze utrzymywali agitatorów, którzy obchodząc mieszkania żydowskie, oznajmiali swoim współwyznawcom, iż na wypadek gdyby którykolwiek nie zapisał się na listę wyborczą, pozbawiony zostanie prawa otrzymywania z Komitetu żywnościowego artykułów pierwszej potrzeby.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Z Będzina.

+ **Z ulicy.** Przyczyną zalewu ul. Słowiańskiej i Modrzejowskiej od strony przystanku kolejowego jest brak specjalnego kanału dla spustu wody z browaru „Korona". Kanał ten miał być w swoim czasie przeprowadzony, skończyło się jednak na projekcie. Podczas silnych mrozów woda spuszczana z browaru, w rynsztokach zamarzła, a przez ciągły świeży napływ rynsztoki, ulice i trotuary miały wygląd morza lodowatego. Gdyby rynsztoki należycie były wyrąbywane, nieporządków takich nie byłoby. Właściciele domów wyrąbywać nie chcieli, ponieważ browar uskuteczniał to dawniej swoim kosztem, lecz tej zimy zaniechał. Obecnie podczas odwilży z topniejącego lodu, woda nie mając należytego ścieku, przedstawia formalne jezioro, w którym toną trotuary. Przeprowadzenie kanału, wskazanego w planie budowy browaru „Korona" jest kwestją palącą dla utrzymania w należytej czystości tej strony miasta.

+ **Tyfus.** Przy ul. Sławkowskiej Nr. 2 ujawniono znów wypadek tyfusu plamistego. Chorego przetransportowano do szpitala, mieszkańców domu izolowano.

+ **Funkcjonarjusze policji** IX komisarjatu wystąpili do swej władzy z podaniem o podwyżkę pensji. Obecne utrzymanie policjanta jest nader skromne i nie wystarcza na niezbędne potrzeby.

+ **Kurs marki** w kantorach wymiany pieniędzy wynosi 43 kop.

Z Ząbkowic.

+ **Z żałobnej karty.** W dniu 28 b. m. zmarł w Ząbkowicach majster fabryczny Tow. „Elektryczność" ś. p. Wilhelm Teclaw, człowiek pracowity, spokojny i przez wszystkich lubiany i szanowany.

+ **Ofiara.** Dyrektor Tow. „Elektryczność" p. Józef Jaworski złożył na ręce R. M. O. w Ząbkowicach rb. 15 zamiast wieńca na grób ś. p. Wilhelma Teclawa.

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia".

Po wyborach. — W sprawie młodzieży. — O skautingu. — Miesiąc koncertowy. — Gościna Adwentowicza. — Biblioteka publiczna.

Dnia 28 lutego 1917 r.

Gorączka wyborcza już dawno w Częstochowie minęła. Cała kampanja, jak wiadomo, zakończyła się zgodnym kompromisem między społeczeństwem polskiem a żydami w ułożeniu listy kandydatów na radnych w pierwszych pięciu kurjach. W niedługim więc czasie nowa Rada miejska prawdopodobnie rozpocznie swoją działalność.

Obecnie, podniecone wyborani życie ogólne, powraca do normalnego stanu, o ile można dzisiejsze wegetowanie i bytowanie wśród krytycznych warunków nazwać normalnem.

Dodatnim bezwzględnie objawem ostatnich dni była konferencja kierowników wszystkich miejscowych ośmiu szkół średnich męskich i żeńskich, na której uchwalono cały szereg przepisów, odnoszących się do młodzieży szkolnej, jej zachowania się na ulicy w miejscach publicznych i t. p.

Dnia 1 marca zaś rozpoczynają się w poszczególnych gimnazjach rekolekcje kilkudniowe z okazji zbliżających się świąt.

Sprawą młodzieży również zainteresowało się bliżej społeczeństwo starsze, dzięki przybyciu w ubiegłym tygodniu z Warszawy ks. Meursbergera, naczelnego komendanta Związku Harcerskiego w kraju. Ks. Mauersberger, wygłosił odczyt o skatingu, dając wskazówki, które przyczynią się bezwątpienia do postawienia kwestji skautowej na odpowiednim gruncie. Dotąd bowiem skauting często przynosił więcej krzywdy naszej młodzieży, niż pożytku.

Rozpoczynający się miesiąc marzec możemy u nas nazwać więcej niż koncertowym, bo zapowiedziano już dotąd na czas jego pięć koncertów, na których między innymi, mają wystąpić, tacy artyści, jak: Michałowski, Korolewicz-Waydowa. Zwłaszcza przybycie tej ostatniej artystki byłoby w dziejach Częstochowy ewenementem nielada, gdyż Waydowa dotąd w grodzie naszym nie była.

Obecnie mamy do piątku włącznie gościnę czterodniową Adwentowicza z własnym zespołem. Repertuar tym razem pomieścił: „Upiory", „Papę Ekscelencję", „Księdza Marka" i „Księcia Józefa".

Myśl założenia Bibljoteki Publicznej w Częstochowie, która powstała dość dawno i kołatała w umysłach inicjatorów dłuższy czas, obecnie wkrótce zostanie zapewne zrealizowaną. Z okazji zgonu ś. p. dr. Wł. Biegańskiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nauki w Polsce, a zamieszkałego i zmarłego niedawno w naszem mieście, wiele osób złożyło większe ofiary na Bibljotekę Publiczną im. Wł. Biegańskiego. Dzięki temu zgromadzono już dość poważny fundusz, który pozwoli na powołanie do życia instytucji, ze wszech miar pożądanej i niezwykle pożytecznej, jaką jest Bibljoteka Publiczna.

Celina.

Z kraju.

□ **40 proc!** Czytamy w „Gazecie 2 Grosze": Lichwa w postaci 40 pr. jest niedozwolona, a jednak się praktykuje w sposób specyficzny, a protegują ją żydzi, którzy mówią: Jest nas w Warszawie 40 proc„ a więc wszystkiego żądamy tyleż.

Niedawno z polecenia ks. prezydenta rozdzielono odzież przybyłą z Danji dla ubogich, w ten sposób, że żydzi otrzymali 40 proc. A przecież Danja nie zbierała odzieży dla Warszawy specjalnie, lecz dla Polaków, wogóle bez różnicy miejsca zamieszkania. A gdy zbierała, to dla tych ubogich, którzy odzieży nie mają, żydzi zaś otrzymują z pieniędzy „amerykańskich" setki tysięcy rubli dla swoich ubogich, którym dostarczana jest również odzież za te pieniądze. Danja więc chyba nie dla takich zbierała, którzy już mają coś z tej odzieży, lecz dla tych, co nic nie mają.

Buchalterja żydowska jednak liczy zawsze „sobie" 40 proc. I w ten sposób także uniwersytet warszawski ma tak olbrzymi procent żydów (na medycynie do 67 proc.), mimo, że więcej niż śmieszne byłoby twierdzenie, że uniwersytet przeznaczony jest tylko dla mieszkańców Warszawy. Ogółem zaś jest przecież żydów u nas tylko 14 proc., a nie 40, jak to liczy podwójna buchalterja żydowska".

□ **Odmowa.** Z Lublina donoszą do „Momentu", że władze odmówiły zalegalizowania kooperatywy żydowskiej p. n. „Zukunft", motywując odmowę tem, iż istniejące kooperatywy nie zawierają żadnych ograniczeń żydów.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Censury Niemieckiej.